Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA

26. MARCA 1921.

NR. 70. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłą pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Linia Korfantego.

Trzeba wreszcie zadecydować, co ma być celem naszych zabiegów w obecnej fazie sprawy górnośląskiej. Prasa narodowa demokratyczna akcentuje narodowo-polską jednolitość, oraz gospodarczą niepodzielność Górnego Śląska i na tej podstawie domaga się przyznania nam całego obszaru plebiscytowego. Koncepcyi niepodzielności bronią również Niemcy i wszyscy nasi wrogowie zagranicą, konkludując z niej, oraz z większości głosów niemieckich żądanie przyłączenia do Rzeszy całego G. Śląska. Z drugiej strony komisarz Korfanty naszkicował w swej odezwie linię podziałową kraju, linię, która obejmuje około 800.000 głosujących, w tem co prawda nieznaczną tylko większość polską, jednak bardzo poważną, bo 80 procent wynoszącą większość gmin polskich.

Linia Korfantego określa jako obszar polski przedewszystkiem 9 powiatów południowo-wschodnich z miastami: Bytomiem, Katowicami, Królewską Hutą i Gliwicami. Ponadto włącza do niego w całości przedodrzańskie części powiatów raciborskiego i kozielskiego, skrawek opolskiego i południowo-wschodni łuk oleskiego. W ten sposób Polska otrzymałaby dwie trzecie Górnego Śląska z całem Zagłębiem i ogromnym przemysłem, Niemcom zaś przypadłyby zachodnie i północne rolnicze powiaty kraju: głupczycki, prudnicki, kluczborski, namysłowski, prawie cały opolski i większość oleskiego.

Powiedzmy sobie z góry, że taki podział Górnego Śląska byłby nietylko dla Polski korzystnym, ale w danym momencie może być jedynym politycznym celem naszych zabiegów. Szkodliwem nawet było włączenie zaodrzańskiego i północnego Śląska do obszaru plebiscytowego, bo naraziło polską ludność przedodrzańska na majoryzacyę przez mieszkańców zniemczonych lub nie dość do polskości rozbudzonych.

Narodowa demokracya uważała w swoim czasie nawet ten obszar plebiscytowy za nie dość wielki... A tymczasem obszar ten dał nam cyfry, które będą znakomitą bronią Niemców w ich walce o cały Górny Śląsk. Ci dyplomacyi i te koła zagraniczne, które nam Śląska nie chcą oddać, mogą teraz — mniejsza o to, że ze złą wolą — powoływać się na wynik plebiscytu, jako korzystny dla Niemców. Czeka nas więc trudna walka z wrogiem wpływowym i silnym i aby ją wygrać, musimy zająć stanowisko, które i naszych wrogów musiałoby bić swą słusznością i lojalnością. Niech Niemcy bronią żadania, że 500.000 Górnoślązaków, reprezentujących milion zaludnienia — ma utracić prawo do państwa, które przy plebiscycie wybrali. Żądanie to sprzeciwia się zbyt jaskrawo celowi, dla którego plebiscyt przeprowadzono, by nie wywołało oburzenia Europy. Za to nasz postulat, uwzględniający wolę ludności i cele plebiscytu, postulat oddania polskiego obszaru Polsce, a niemieckiego Niemcom — musi zyskać dla nas poparcie w całym świecie. Bronimy pozycyi, ufortyfikowanej tą samą zasadą narodowościową, w imię której ententa zwykła wykrawywać państwa i regulować granice.

Stanowisko Korfantego podziela gen. Lerond, podziela cała — także półurzędowa — prasa francuska, wreszcie — według ostatnich wiadomości — i rząd polski przyłączył się do linii Korfantego. Z tą chwilą społeczeństwo polskie ma wskazany cel, o który ma walczyć. Zwyciężyła zasada umiarkowania i trzeźwości. Dobrą jest myśl, by do Paryża (i zapewne także do Londynu) posłać naszej dyplomacyi w sukurs delegacyę sejmową, do której weszliby oczywiście ludzie tak kompetentni jak Korfanty i Wierzbicki. Pierwszy przedstawia bezwzględną znajomość spornego terenu i władztwo dusz polskich na Górnym Śląsku, drugi potrafi obalić argumenty natury gospodarczej, z jakimi przeciw Polsce może wystąpić Anglia. Za dyplomacyą naszą musi stanąć zwartą ławą cały kraj — najbliższe bowiem tygodnie aż do decyzyi Rady Najwyższej będą wymagać od nas bezwzględnego pogotowia. Polegać zaś ono winno na przedłużeniu pokoju wewnętrznego w kraju: żadnych strajków, zaburzeń, przesileń i skandalów, kompromitujących nas w opinii zagranicy. W tygodniach tych Polską zajmować się będzie prasa całego świata, a prasa niemiecka będzie wydawać podwójną dozę oszczerstw i wymysłów. I dla Biura prasowego M. S. Zagr. otwiera się zatem piękne pole działania.

Jedną kwestyę chcemy jeszcze poruszyć. Daje się słyszeć w naszem społeczeństwie ton zdziwienia, że w okręgach polskich padła większość głosów za Niemcami. Oczywiście sami emigranci nie mogli przeważyć na szali. Ale pamiętajmy, że za Niemcami głosowali tam głównie chłopi. Znaną jest rzeczą, że proces uświadomienia narodowego jest na wsi powolniejszym, niż w miastach, gdzie obieg idei jest coraz szybszym. W dawnej Galicyi przed 50 laty miasta wybierały do Sejmu zagorzałych patryotów polskich, często b. powstańców, a wsie polskie — starostów, a nawet „najjaśniejszego pana". W Sejmie prowincyonalnym w Wielkopolsce z lat 1820—30 wszyscy posłowie wiejscy byli Niemcami, a większość polską dawały miasta i wielka własność. Dzisiaj w całej Polsce chłop dojrzał już do pełni narodowej samowiedzy. Na Śląsku wskutek odmiennych warunków proces ten się opóźnił i dopiero istnienie o miedzę wolnej Polski popchnie go potężnie naprzód. Nie można nawet przewidzieć rozmiarów przebudzenia polskości na naszych kresach. Może stać się ono powrotem do Narodu całych powiatów zniemczonych, w nasze objęcia może przywieść tysiące marnotrawnych braci głos krwi, tradycya ziemi i te nieuchwytne czynniki, których daremnie szukałoby szkiełko i oko medrca.

Ale teraz śpi jeszcze polska dusza za Odrą, w Opolskiem i Kluczborskiem. Jeszcze nie łączy się w umyśle Ślaska pojecie Polski z prastarą tradycyą jego własnej ziemi: zbyt dużo i długo słyszał o Fryderyku II. i Bismarku. Umiejmy jednak czekać! Korfanty nie mógł odrobić w ciągu roku tego, co zdziałało sześć wieków. Będzie to zadaniem pokoleń przyszłych wolnej Polski.

Godząc się na podział G. Śląska — nie wyrzekamy się niczego, a tem mniej nadziei. Historya ostatnich lat była zaiste bardzo kapryśna. Były chwile, kiedy linie wschodnich Niemiec kreśliła nad Stochodem i Niemnem, to znów nad Narwią i na wschód od Sosnowca, a zachodnią — granice opierała o ujście Skaldy. Linia Korfantego nosi datę roku 1921. Ale historya toczy się ciągle i co my możemy wiedzieć o tem, jaką granicę etniczną polsko-niemiecka wskaże przyszłej Europie za dziesięć, pięćdziesiąt lub sto lat?

Nasza dyplomacya odnawia się gwałtownie. Mówią, że Kazimierz ks. Lubomirski porzuci poselstwo w Waszyngtonie. Zamiast p. Skirmunta przy dworze włoskim będzie Polskę reprezentował jakiś bliżej nieznany wybraniec lewicy. P. Jodko, przyjaciel p. Daszyńskiego, przesiedli się z Konstantynopola do Moskwy, a smutnej sławy p. Patek otrzyma placówkę w Tokio. Prasa lewicowa otakuje dalej zaciekle ministra księcia Sapiehę. Nie myślimy go bronić, jedno jednak trzeba przypomnieć: Ks. Sapieha nie przeszkadzał zawarciu pokoju z bolszewikami, jak to zrobił p. Patek w ubiegłym roku. Ks. Sapieha jest lojalnym wobec Sejmu, p. Patek zaś przed Sejmem zataił ostrzeżenie marsz. Focha i kłamliwem oświetleniem sprawy wywołał w Sejmie wrażenie, że nasz pochód na Kijów przyjęty będzie przez ententę z radością.

W „Rzeczypospolitej" zamieszcza p. Adam Breza ciekawe uwagi o nieznanym orderze polskim. W 1771 roku wódz Konfederacyi Barskiej, Kazimierz Pułaski, ustanowił „Order M. Boskiej" (także „Maryańskim" zwany). Był to krzyż czteroramienny. Z prawej strony napis: „Pro fide et Maria, pro Rege et Patria". W środku obraz M. B. Częstochowskiej, a wokoło napis: „Maria victrix hostium". Na odwrocie napis, „Casimirus Pułaski, Mareschalcus Łomzinenzis" — a dalej wielkiemi głoskami: „TRIBUIT PRAEMIUM BENE MERENTIBUS, in clara Moneta, d. 2 Febr. 1771. „W środku odwrotu napis: „In hoc signo vinces". Order ten zanikł wraz z Konfederacyą.

Rzecz znamienna, że pierwszy order, jaki w Polsce za Władysława IV. ustanowiono, który zresztą istniał tylko cztery lata, podobną nosił nazwę „Najśw. Maryi Panny". Szlachta polska uznała wówczas istnienie orderu za zamach na równość szlachecką.

Na Górnym Śląsku żyje 20.000 żydów. W przemyśle i górnictwie grają ogromną rolę. Oczywiście nie jako robotnicy, ale kapitaliści-właściciele. Oto kilka więcej znanych nazwisk: Friedlender, Lewenfeld, Sachs, Hamer, Born, Karo, Pringsheim, Wolheim, Sternberg, Fuchs, Goldstein, Meller. Dzienniki donoszą, że wszyscy żydzi górnośląscy solidarnie głosowali za Niemcami.

Sowiety zgodziły się na wolny handel zbożem. A zatem główna gałęź produkcyi rosyjskiej została wyjęta z pod systemu komunistycznego. Przeszło 85 procent ludności będzie teraz swobodnie produkować i sprzedawać, jakby bolszewizmu nie było w Rosyi. Tylko że 120 milionów włościan będzie żyć bez porównania gorzej, niż dawniej. A to dlatego, że w miastach panuje system socyalistyczny.

Konieczność podziału Górnego Śląska.

Przed ogłoszeniem ostatecznych wyników.

Warszawa. (Telef. wł.) Do tej chwili godzina 10 i pół w nocy — jak donosi nam nasz korespondent — **nie posiadamy oficyalnych obliczeń rezultatu plebiscytu na G. Śląsku.** Doniesienia części prasy, jakoby w ciągu dnia dzisiejszego miał gen. Lerond wraz z W. Korfantym, komisarzem plebiscytowym wyjechać do Paryża, są przedwczesne. Korfanty w przeciągu 4 dni najbliższych zupełnie nie wyjedzie z Bytomia.

W ostatniej decyzyi dla Rady najwyższej, którą w raporcie przedłoży komisya międzyaliancka, ma podobno gen. Lerond stanąć na stanowisku koncepcyi polskiego komisarza plebiscytowego W. Korfantego. Ma to nastąpić w połowie kwietnia. Dziennik „Temps" ustala datę na 15 kwietnia.

Niemiecka Rada ministrów postanowiła wysłać do aliantów w Paryżu notę, w której rząd niemiecki staje na stanowisku niepodzielności G. Śląska i żąda pozostawienia go przy Niemcach, motywując żądanie tem, że spełnienie tego żądania będzie korzystnem dla aliantów ze względu na odszkodowania.

Prasa francuska, z wyjątkiem „Humanite", która odgrywa w dalszym ciągu rolę agenta niemieckiego, staje na stanowisku postulatów polskich i domaga się, aby G. Śląsk został podzielony, a okręgi przemysłowe zgodnie z wolą większości ludności i postanowieniem traktatu wersalskiego, przypadły Polsce. „Echo de Paris" podnosi, iż Briand oświadczył w wywiadzie z dziennikarzem nowojorskiego „Heralda", iż cyfry umowy paryskiej o odszkodowanie, ustalone przez aliantów dnia 29 stycznia były obliczone w przypuszczeniu, iż Niemcy utracą G. Śląsk a wreszcie, iż rezultat plebiscytu nie może wpłynąć w żadnym razie na kwestyę odszkodowań.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Urzędowy wynik głosowania na G. Śląsku jeszcze nie jest znany. Pierwsze cyfry były korzystne dla Niemiec, ponieważ Niemcy przeszli w centrach miejskich. **Wynik głosowania po wsiach znacznie jednak zmienił to wrażenie.** Należy podnieść, że głosy Niemców koncentrowały się szczególnie na północy i zachodzie. Na wschodzie większość jest polska i wzmaga się w kierunku południowym, gdzie biegnie wzdłuż Odry. Z tego wynika, że w Zagłębiu węglowem jest większość bezwątpienia polska. W okolicach południowych Zagłębia głosowanie wykazało przeważającą większość polską. W obszarach północnych wszystkie okolice rolnicze głosowały za Polską, jedynie wyspy miejskie wykazały większość niemiecką, która jest jednak otoczona obszarem rolniczym, zamieszkałym nietylko przez polskich rolników, lecz także przez polskich robotników rolnych. Niemcy korzystają z niewielkiej większości, którą uzyskali na całym G. Śląsku i oświadczają, **że obecnie niema mowy o podziale tego obszaru.** Oświadczenie to jednak jest w sprzeczności z traktatem wersalskim. Paragr. 5 artykułu 88 tego traktatu postanawia, że międzykoalicyjna komisya plebiscytowa po ukończeniu plebiscytu ma przedłożyć mocarstwom koalicyjnym propozycyę co do linii, którą należy uważać za przyszłą granicę pomiędzy Niemcami a G. Śląskiem, przyczem mają być uwzględnione życzenia ludności, oraz położenie geograficzne i rolnicze danych obszarów. Paragr. 6 powiada, że skoro tylko linia graniczna zostanie wytyczona, komisya uwiadomi władze niemieckie i polskie, że w przeciągu następnego miesiąca muszą objąć administracyę tych obszarów, które zostały przyznane bądź to Niemcom, bądź Polsce.

Co mówi p. Korfanty o wyniku plebiscytu

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Poranna" zamieszcza wywiad redaktora Sadzewicza z komisarzem Korfantym. Korfanty powiedział między innemi: „Jeżeli się zważy, że Polska jest młodem państwem, które dopiero na kilka dni przed plebiscytem uchwaliło konstytucyę, jeżeli się zważy, że dopiero przed kilku dniami zawarliśmy pokój z bolszewikami i że wiadomość ta na terytoryum plebiscytowe nie mogła dotrzeć, jeżeli się zważy, że lud śląski przez 600 lat oderwany był od Polski, że dopiero w r. 1903 zaczął dawać wyraz swej woli, to rezultaty, któreśmy odnieśli podczas plebiscytu, nazwać można tylko świetnymi. Lud polski tam, gdzie osiągnął większość gmin i absolutną większość głosów, nigdy nie pozwoli wyrwać sobie owoców swojej bohaterskiej walki.

Delegacya polska w sprawie G. Śląska.

Warszawa. (East Express). W polskiem stronnictwie ludowem powstał projekt posłania do państw sprzymierzonych a przedewszystkiem do Paryża delegacyi sejmowej, która przedstawiłaby bezstronnie sprawę plebiscytu górnośląskiego i bezwzględną konieczność podziału G. Śląska. W skład tej delegacyi mają wejść posłowie: Wierzbiński, Korfanty, Moraczewski i ponadto pp. Benis, Zygmunt Przanowski i b. min. handlu Olszewski.

Opinie angielskie.

Londyn. (E. Expr.). Pierwsze wiadomości o wynikach plebiscytu nadeszły do Londynu, podobnie jak i do Paryża wyłącznie ze źródeł niemieckich. Informacye stwierdzały zwycięstwo Niemiec, dopiero korespondencye gazet ang. z G. Śląska przedstawiły przebieg plebiscytu we właściwem świetle. W kołach angielskich politycznych panuje przekonanie, że **Rada Najwyższa będzie miała trudne zadanie przy wytknięciu granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku. Zdaniem sfer miarodajnych okręg przemysłowy przypadnie Polsce. Prasa angielska podkreśla zgodnie, że spokojny przebieg plebiscytu zadał kłam insynuacyom niemieckim o rzekomym terrorze polskim na terytoryum plebiscytowem.**

Londyn. (East Express). Prasa angielska podkreśla zgodnie, że decydujący wpływ na liczbowy wynik głosowania wywarł udział emigrantów. W sprawie tej Daily Chronicle" pisze: Niemcy zagoł uzyskali pewną większość co do liczby głosów. Należy jednak wziąć pod uwagę, że na Górny Śląsk przybyła znaczna liczba emigrantów Przybysze ci w liczbie 200 000 silnie zaważyli na wynikach głosowania. Po odliczeniu głosów emigrantów większość niemiecka spadłaby do minimum. Gdyby głosowanie emigrantów i mieszkańców miejscowych odbywało się oddzielnie, wówczas — zdaniem „Daily Chronicle" — cały prawy brzeg Odry wykazałby znaczną większość polską. Opinia angielska skłania się coraz więcej ku kompromisowi, który narzuca się sam przez się, jako jedyne możliwe załatwienie sprawy. Obecnie — kończy „Daily Chronicle" — ujawniają się krętactwa niemieckie, mające na celu wytworzenie zagranicą wrażenia przesądzającego z góry, że plebiscyt wypadł na korzyść Niemiec.

Czesi wobec wyników plebiscytu.

Praga. P. A. T. „Nar. Listy" omawiają wynik plebiscytu na G. Śląsku i piszą: Każdy Czech, bez względu na przynależność partyjną, może oświadczyć z całem przekonaniem, że rezultat plebiscytu przemawia za przyznaniem Polsce najważniejszych części G. Śląska. G. Śląsk należy duchowo, historycznie i geograficznie do Polski. Każdy Czech jest uprawniony do takiego sądu, gdyż Czechosłowacya w kwestyi plebiscytu zachowała neutralność. Od niedzieli dla G. Śląska nastała nowa era.

Organ nar. dem. „Czeskie Słovo" pisze, że G. Śląsk powinien być podzielony między Niemcy i Polskę. Sposób, w jaki ten podział nastąpi, dotyczy elementarnych interesów czeskich. Sympatye Czech dla Polski mają swe źródło tylko w idealnem stanowisku słowiańskiem i klęska Polski (?), poniesiona w niedzielnym plebiscycie, dotyka Czech bardzo, aczkowiek czeskie gospodarcze widoki byłyby większe, gdyby Polska nie otrzymała wysoko rozwiniętych obszarów Górnego Śląska.

Naprężona sytuacya.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu dnia wczorajszego we wschodnich połaciach G. Śląska panowało **silne naprężenie, wskut k terroryzowania ludności przez bojówki niemieckie.** Do powiatu pszczyńskiego przybyły oficyalnie Reichswehry z Berlina. Do Pradnika przetransportowały niemieckie oddziały broń, wyładowaną z automobilów i pancernych pociągów. W Katowicach usiłowano zdemolować gmach Komitetu plebiscytowego polskiego. Sytuacya w Bytomiu była silnie naprężona. Wskutek niedostatecznego zabezpieczenia przez organa plebiscytowe, zwłaszcza w pasie granicznym, było konieczne w miejscowościach w których urzędnicy niemieccy z dotychczasowej administracyi uciekli, utworzenia straży obywatelskiej. Straż taka, organizująca się samorzutnie, objęła miejscowości: Mysłowice, Janów, Dąbrowe, Bogucice i kilka innych. We czwartek wieczorem nadeszły do Warszawy wiadomości, iż sytuacya została w tych terenach całkowicie opanowana.

NA POCIESZENIE — FAŁSZYWE WIEŚCI.

Bytom. P. A. T. Niemiecka prasa górnośląska przynosi mnóstwo fałszywych wiadomości o rzekomym terrorze polskim wobec ludności niemieckiej w powiatach: bytomskim, katowickim, pszczyńskim i rybnickim. Wiadomości te mają na celu zatuszowanie gwałtów niemieckich bojówek wobec ludności polskiej. Rzecz szczególna, że ludność polska musi się chwytać środków samoobrony, przekonawszy się nieraz, że w takich chwilach liczyć może tylko na własne siły. Według dzienników niemieckich załoga wojsk koalicyjnych w powiatach katowickim i bytomskim ma być wzmocniona.

Stan oblężenia w 3 powiatach.

Warszawa. (Telef. wł.) **Komisya rządząca ogłosiła stan oblężenia w powiatach: Bytom, Katowice i Pszczyna.**

Niemcy żądają ochrony zbrojnej.

Opole. P. A. T. Wied. Biuro koresp. Rząd Rzeszy polecił ks. Hatzfeld poczynić u międzykoalicyjnej komisyi poważne przedstawienia z powodu stosunków panujących w obszarach przemysłowych G. Śląska i żądać natychmiastowej ochrony wojskowej przeciwko gwałtom polskim (!!). Komisya zapewniła, iż wysłała posiłki do Katowic i Bytomia. Posiłki te dzisiaj w nocy nadejdą.

Po zajściach w Karbiu.

Bytom. P. A. T. W Karbiu, pod Bytomiem, gdzie przyszło w ostatnich dniach do walk zbrojnych pomiędzy ludnością polską a policyą niemiecką, przyczem zabitych zostało sześciu policyantów, kontroler powiatu bytomskiego, którym jest pułkownik angielski, ogłosił stan oblężenia. Zakazano wszelkich gromadzeń się na ulicach, we dnie do grupy, złożonej z więcej niż czterech osób, będą strzelały wojska bez ostrzeżenia, w nocy do grupy ponad dwie osoby bez względu na płeć. Sklepy mogą być otwarte od godziny 9-tej do 12-tej i od 2-giej do 4-tej po południu, z wyjątkiem aptek i sklepów z nabiałem.

Napady bojówek niemieckich.

Bytom. P. A. T. Niemiecka bojówka obrała sobie szczególnie węzłowy dworzec w Kędzierzynie za miejsce napadów na Śląsku. Niema dnia, aby nie pobito kogoś z ludności polskiej. Wystarczy, że bojówka usłyszy rozmowę polską, aby odrazu napadać z laskami i rewolwerami na rozmawiających. Jest to wyraz zemsty za głosowanie za Polską.

Bytom. P. A. T. Z Rybnika donoszą, że tamtejsze bojówki niemieckie zorganizowały kilka band, które planowo napadają na wsi, które głosowały za Polską. Jedna z takich band wyruszyła na Wielopole. Mieszkańcy tej wsi jednak zawczasu spostrzegli bandę i dali znać policyi. Kiedy policya chciała zrewidować bojówkę, ta odpowiedziała strzałami. Wywiązała się walka, w której stosstrupperzy ulegli policyi. Po przywróceniu ładu okazało się, że banda ta miała rozkaz napaść na Wielopole, by zemścić się za to, że wieś ta głosowała za Polską. Stwierdzono również, że banda miała rozkaz podpalenia wsi polskich, które się wypowiedziały za Polską.

WSPANIAŁOMYŚLNOŚĆ NIE NA MIEJSCU.

Bytom. P. A T. Znamiennym objawem przegranej niemieckiej przy plebiscycie na G. Śląsku jest odezwa niemieckiego komisarza plebiscytowego, w której nawołuje on wszystkich Górnoślązaków do pracy i zgody, usiłując przy tem zapewnić Polaków, że w autonomicznem państwie górnośląskiem przy Rzeszy niemieckiej on i inni Niemcy górnośląscy będą obstawali przy tem, by Polacy zostali równouprawnieni w każdej dziedzinie życia publicznego. Naiwny jest odnośny ustęp w odezwie, w którym niemiecki komisarz plebiscytowy wspaniałomyślnie oświadcza, że nie ma żalu do tych swoich ziomków, którzy głosowali za Polską i że oni doznają równouprawnienia przy Niemczech.

Lloyd George przeciw socyalizmowi.

Warszawa. (Telef. wł.) Na bankiecie urządzonym przez kierownictwo nowej partyi konserwatywnej Izby gmin w Londynie, Lloyd George omawiał sprawę przyszłych wyborów i roli socyalizmu. Mowę jego koła angielskie uważają za program i porównywują z przemówieniem Clemenceau w Strassburgu w jesieni r. 1919, kiedy nawoływał on partye do utworzenia bloku przeciw socyalizmowi. L. George oświadczył, iż najważniejsze niebezpieczeństwo socyalizmu polega na tem, iż uważa on teorye socyalizmu Marksa za podstawę do nowoczesnego porządku prawnego. Socyalizm zwraca się przeciwko własności prywatnej i przeciwko prawu spadkowemu, a obie te sprawy są podstawami całego życia prywatnego i publicznego, stworzonego przed 2000 laty przez Rzymian, a jeżeliby były obalone wskutek zwycięstwa socyalizmu, wówczas powstałby chaos.

OLBRZYMI ZAMACH W MEDYOLANIE.

Medyolan. P. A. T. Ag. Stefani. Z powodu eksplozyi bomby w drzwiach teatru Diany 9 osób zostało zabitych, a około 100 rannych. Faściści wtargnęli następnie do redakcyi „Avanti", zostali jednak przez policyę odparci, potem udali się do redakcyi i drukarni „Umanita Nuova" i podpalili je. Prócz tego, zburzyli dwa socyalistyczne lokale klubowe. Dotychczas nie ustalono jeszcze dokładnej liczby ofiar wybuchu. Z rannych 18 zmarło w ciągu nocy.

Ważna ugoda.

Po zakończeniu wojny światowej najwięcej sprzecznych interesów wyłoniło się między dwoma koaliantami, a mianowicie między Anglią a Francyą. Kamieniem obrazy w stosunkach angielsko-francuskich były przedewszystkiem sprawy „bliskiego“ Wschodu, wśród których rozgraniczenie sfery wpływów na terytoryach, odebranych Turcyi, odgrywało rolę pierwszorzędną. Sprawa ta przechodziła na wiosnę ubiegłego roku fazę tak ostrego przesilenia, że napawała poważną obawą tych, którym zależy, jak np. nam, na utrzymaniu w całej pełni potężnego związku mocarstw, zwanego krótko ententą.

Na szczęście jednak rozsądek i zrozumienie obopólnego interesu wzięły w Londynie i Paryżu górę nad imperyalistycznymi zakusami pewnych czynników, raczej dyplomatycznych, niż politycznych. Wynikiem zaś tego pomyślnego zwrotu była „Konwencya francusko-brytyjska, tycząca się mandatu na Wschodzie“ (Syrya, Liban, Palestyna, Mezopotamia), zawarta dn. 23 grudnia 1920 roku w Paryżu.

Dlaczego tekst urzędowy tej konwencyi ogłoszono dopiero teraz — łatwo się domyśleć. Niemcy od chwili podpisania traktatu wersalskiego nieustannie spekulują na możliwą niezgodę i nieufność między państwami sojuszniczemi. Otóż, aby im odebrać wszelkie nadzieje w tym kierunku, podano do wiadomości publicznej treść umowy francusko-brytyjskiej właśnie w chwili, gdy ententa zamierza zmusić za każdą cenę Niemców do spełnienia zobowiązań, wynikających z traktatu wersalskiego.

Rzeczona konwencya jest dość krótka i rozpada się na 9 artykułów. Pierwszy z nich wytycza linię graniczną między sferą francuskiego „mandatu“, który rozciąga się na Syryę i Liban, z miastami Damaszkiem i Aleppo, a sferą „mandatu“ angielskiego, obejmującego Palestynę i Mezopotamię z Jerozolimą i Bagdadem. Linia ta idzie, poczynając od Raz-el-Nakura nad morzem Śródziemnem w kierunku północno-wschodnio-wschodnim do Abukemal nad Eufratem, a stamtąd w kierunku północno-północno-wschodnim do Dżeziret-ibn-Omar nad Tygrysem. Artykuł drugi zastrzega, że wszelkie możliwe nieporozumienia w tej sprawie oddadzą obie strony do rozstrzygnięcia, bez apelacyi, Lidze Narodów; artykuł czwarty wzbrania Anglii rozstrzygnięcia co do przyszłych losów wyspy Cypru bez porozumienia się z Francyą; wreszcie artykuł dziewiąty zabrania Anglikom zakładania przez siebie subwencyonowanych szkół na terytoryum „mandatu“ francuskiego i odwrotnie.

Inne paragrafy omawiają sprawy nawodnienia kraju, oraz kolei żelaznych, kanałów i rurociągów dla kopalń nafty, przechodzących z jednego terytoryum na drugie. J.

Chrześcijański ruch zawodowy na nowych drogach.

Dzieje się wiele rzeczy na świecie, o których mało co, albo i nic nie wiemy i któremi wogóle interesujemy się niewiele, mając z konieczności skierowaną uwagę tylko na te sprawy polityczne, jakiemi obarcza nas chwila bieżąca. Do takich spraw niesłychanie ważnych, a u nas zupełnie zapoznanych, należy wielki ruch robotniczy chrześcijański, któremu dał kształty organiczne zeszłoroczny kongres, zwołany do Hagi, w celu założenia „organizacyi międzynarodowej chrześcijańskich Związków zawodowych“.

Owoce podjętego dzieła nie dały na siebie długo czekać. W dniu 3 lutego b. r. zebrało się w Kolonii kierownictwo Międzynarodowego Zjednoczenia chrześcijańskich Związków zawodowych pod przewodnictwem Józefa Scherera, członka szwajcarskiej Rady Narodowej. Na zebraniu tem sekretarz Zjednoczenia, Serrarens, złożył sprawozdanie o założeniu międzynarodówki Związków zawodowych i przemysłowych. Z jego sprawozdania dowiedziano się, że już dokonano odnośnej organizacyi robotniczej w zakresie przemysłu graficznego, tytoniowego, drzewnego, budowlanego, oraz wyrobu środków żywności. W najbliższych tygodniach miało nastąpić zorganizowanie międzynarodówki w innych gałęziach przemysłu.

Jako dalszy ciąg tej pracy organizacyjnej trzeba uważać starania specyalnego komitetu, utworzonego przez holenderskie Zjednoczenie katolickich i chrześcijańskich zawodowych Związków tkackich, o stworzenie chrześcijańskiej międzynarodówki robotników tkackich, w której będą miały przedstawicieli: Belgia, Czecho-Słowacya, Francya, Niemcy, Szwajcarya, Węgry i Włochy (a gdzie Polska? Przyp. Red.). W końcu zaś b. m. mają się zebrać w Koblencyi przedstawiciele chrześcijańskich pracowników rolnych, celem założenia międzynarodówki.

„Nasza międzynarodówka istnieje i pracuje“ — stwierdził ze słuszną dumą Serrarens w swem sprawozdaniu. Z Utrechtu, będącego centralną siedzibą chrześcijańskiej międzynarodówki robotniczej, wychodzi pobudka do owocnej pracy i propaganda idei chrześcijańskich Związków zawodowych. Najbliższe posiedzenie jej kierownictwa odbyć się ma w Rzymie 11-go i 12-go maja b. r.

Mądra, pożyteczna i uczciwa praca kierowników chrześcijańskiego ruchu robotniczego nie pozostaje bez nagrody. Ze wszystkich krajów nadchodzą pomyślne wieści o rozkwicie tego ruchu, nawet tam, gdzie dopiero został zapoczątkowany, jak na Węgrzech i w Jugosławii. Najlepszym dowodem, świadczącym o pomyślnym jego rozwoju, jest fakt, że liczba zorganizowanych chrześcijańskich robotników w krajach europejskich (ale bez Polski. Przyp. Red.) wzrosła od lata 1920 roku do marca r. b. o milion osób, tak, że wynosi dziś cztery miliony.

Na szczególną uwagę zasługuje stan rzeczy w Czechosłowacyi, gdzie wojna światowa doprowadziła do ruiny świetnie zapowiadający się ruch chrześcijańsko-robotniczy. Mimo tego znaleźli się tam ludzie, co, nie bacząc na olbrzymie trudności, ruch ten w urzędownie antychrześcijańskiej republice znów ożywili, tak, że w tej chwili istnieje tam 14 chrześcijańskich Związków zawodowych, które posiadają swój organ peryodyczny i wydają dużo agitacyjnych pism ulotnych.

Rozwijający się u nas z żywiołową siłą chrześcijański ruch robotniczy na razie nie pozostaje w bezpośrednim kontakcie z takimże ruchem w krajach zachodnich. Niezawodnie jednak kontakt zostanie nawiązany, a wtedy chrześcijański ruch robotniczy w Polsce zyska na powadze i sile, bo z nim współdziałać będzie rola i czyn czterech milionów zorganizowanych w duchu chrześcijańskim robotników europejskich. Dla nas, będących pierwszą groblą obronną, chroniącą Europę przed zalewem komunizmu od Wschodu — sprawa to nader ważna. j. t.

Rozwój Gdańska.

(Ruch okrętów w r. 1920).

Rozwój Gdańska, jako miasta portowego, stanowiącego nadzwyczaj ważny węzeł komunikacyjny i handlowy, jest ściśle związany z Polską.

Od czasu uniezależnienia Gdańska od Niemiec daje się w tem mieście spostrzedz wzrost życia gospodarczego, o czem świadczy ilość okrętów, jaka wpłynęła i odpłynęła z portu, przed wielką wojną, jakoteż po jej ukończeniu.

W r. 1913 wpłynęło do portu 2.910 okrętów, w 1918 — 1537, w 1919 — 1435, 1920 — 1951.

Ciężar, przywiezionego w tych latach towaru wyrażony w tonach był następujący: w roku 1913 — 924.837, w 1918 — 455.127, w 1919 — 535.496, w 1920 — 987.740.

Z tego widzimy, że ilość okrętów, która przybyła do Gdańska w r. 1920 — wprawdzie jeszcze nie dorównała cyfrze przedwojennej (1913), jednak ciężar sprowadzonego towaru w r. 1920 zwiększył się już w porównaniu z r. 1913 o 62.903 ton.

To samo daje się zauważyć przy cyfrach podających ilość okrętów wypływających z portu gdańskiego.

W r. 1913 wypłynęło z portu 2855 okrętów, w 1918 — 1223, w 1919 — 1413, w 1920 — 1935.

Ciężar zaś wywiezionego w tych latach towaru (w tonach) był następujący: w r. 1913 — 936.854 ton, w 1918 — 439.473, w 1919 — 567.099, 1920 — 979.860.

A zatem w roku 1920 wywieziono z Gdańska ładunku 43.016 ton więcej, niż w r. 1913, kiedy to Niemcy były w pełnem rozkwicie przemysłowem.

Nasuwa się teraz pytanie, do kogo przynależały te okręty w r. 1913 i w 1920. Z tego bowiem wywnioskujemy, z jakiemi państwami podtrzymywał stosunki Gdańsk za czasów niemieckich, a z jakiemi podtrzymuje je dzisiaj.

Okręty, które zawinęły do portu gdańskiego w r. 1913, przynależały do następujących mocarstw: pod flagą angielską przybyło 102 okrętów, o ładunku 78.492 ton; pod niemiecką — 1898 okrętów o ładunku 526.498 ton, dalej wpłynęły okręty duńskie — 204, holenderskie — 99, norweskie — 203, szwedzkie — 332 i belgijskie — 7.

Natomiast za czasów polskich ruch portowy znacznie się ożywił. W r. 1920 przybyło pod flagą angielską 215 okrętów o zawartości 256.464 ton; Stanów Zjednoczonych 60 okrętów 233.403 t.; niemiecką 1006 — 204.958 t.; duńską 121 okrętów, holenderską 48; gdańską 171; norweską 59; szwedzką 103; francuską 16; polską 88; w końcu przybyły okręty urugwajskie, brazylijskie, japońskie, greckie, tureckie, marokańskie i t. d.

Gdańsk, jako port niemiecki nie widział potężnej floty handlowej amerykańskiej i francuskiej, nie mówiąc już o okrętach pomniejszych państw. Dopiero Polska w zaraniu rozwoju swego życia gospodarczego otworzyła przed nim pole dla handlu światowego.

Niemcy już za czasów Fryderyka II przez budowę kanału bydgoskiego, łączącego Wisłę z Odrą, zapoczątkowały upadek tak wspaniale rozwiniętego miasta jak Gdańsk. W porozbiorowych czasach port gdański właściwie tylko wegetował, a kosztem jego rozrastały się porty niemieckie, jak Brema, Hamburg i t. d.

Czasy się jednak zmieniły a Gdańsk znowu uzależniony został pod względem gospodarczym od Polski. Mimo dwuletniej niepodległości naszego państwa, mimo ciągłych walk, upadku życia gospodarczego i nieuregulowanych granic daliśmy portowi gdańskiemu więcej, niż Niemcy w czasie pokoju. H. M.

Obecna gospodarka miejska.

Gospodarka miejska, której balast odczuwamy dotkliwie na każdym kroku, zniewala do wszczęcia zbiorowej akcyi, która mogłaby jedynie zmusić do usunięcia zła, od szeregu lat podcinającego zdrowie mieszkańców Krakowa i podnoszącego śmiertelność miasta.

Pomimo bezrobocia, jakie panuje w mieście, zarząd czyszczenia miasta literalnie nic nie robi dla poprawy haniebnych wprost stosunków. Cały ciężar obowiązków nałożono na barki wiceprezydenta Sarego, który omal że nie nocuje w magistracie, przed którego biurem gromadzą się codzień tłumy interesentów, nie jest on też w stanie skutecznie dopilnować wszelkich agend, jakie mu poruczono i usunąć zaniedbania szeregu zakładów.

Wszyskie zakłady miejskie rządzą się arbitralnie, ignorując magistrat i radę miejską. Dyrektor wodociągów zamyka samowolnie dopływ wody, narażając miasto na grozę pożarów i straty mienia, gdy pogrążona we śnie ludność nie może jej nadużywać. Nie pomagają głosy prasy, dyrektor wodociągowy kpi sobie ze wszystkiego, korzystając z bezładu, jaki panuje u góry. Podobnie postępują inni jego koledzy z miejskich zakładów.

Nie czyszczone od szeregu lat filtry wodociągowe zakażają ludność, szerząc niewygasające epidemie, woda wiślana nieodczyszczona, w skąpych dawkach rozdawaną jest ludności zaledwie przez kilka godzin, nie daje możności kąpieli i spłukiwania ustępów, które przy zbliżających się skwarach letnich zaczną zabójczo działać w całej pełni.

Ulic się nie skrapia, wprowadza się odświętne zamiatanie na sucho, tumany kurzu snują się po ulicach, jak mgła londyńska, wciskają się do mieszkań, roznosząc zarazki gruźlicy. W jesieni zaś i na wiosnę używa się do konserwacyi miałkiego wapienia jako surogatu szutru, który przysparza błota, przenoszonego na chodniki, nie odczyszczane przez stróżów kamienicznych.

Niedbalstwo zarządu czyszczenia miasta zdemoralizowało stróżów kamienicznych, gdyż faktycznie najbardziej zaniedbane są chodniki i dostępy, których odczyszczanie należy do gminy„ naśladuje ją wojskowość, nie odczyszczając zupełnie chodników przed koszarami i szpitalami, bo tam nie zadzwoni nigdy stójkowy, wzywający od czasu do czasu stróżów do spełnienia obowiązków.

W czasie zjazdu delegatów miast, który odbył się w Krakowie, prezydyum miasta zarządziło połowiczne odczyszczenie kilku ulic. Widzieliśmy w Krakowie dawno nie widziane obrazki: kilka grupek zamiataczy i beczkowozy skrapiające potrzaskane betony pierścienia okalającego planty, ul. Floryańskiej i Grodzkiej i Rynku, aby zademonstrować przed gośćmi z Warszawy, że i Kraków czasem ulice swe zamiata.

Szkoda, że nie pokazano im ulicy Łobzowskiej, gdzie pomysłowy jakiś funkcyonaryusz magistracki poczynił próby z wapieniem, który warstwą białego kurzu pokrył facyaty domów, szyby i drzewa przydrożne.

Cuchnący potok młynówki uzupełnia przyjemności tej nieszczęsnej dzielnicy i sącząc się dalej oficynami ulicy Garbarskiej, wchłania tam zawartości dołów kloacznych, niosąc te wonne dopływy w ulicę Krupniczą, gdzie już pod zakrytem korytem zdąża ku Wiśle.

Czas więc najwyższy, aby rada miejska zmusiła zarząd do sprawniejszej działalności i nakłoniła do rozpoczęcia odbudowy dróg zniszczonych, naprawy betonów, przedewszystkiem wymogła na dyrekcyi wodociągu, aby nie zamykano dopływu wody, tak w dzień, jak i w nocy, której więcej zmarnuje się przez gromadzenie rezerw w poszczególnych domowych gospodarstwach. Należy też zarządzić odczyszczenie filtrów, aby kał nie znachodził się w wodzie, jak to wykazały analizy, szerząc tyfus, czerwonkę i inne epidemie w mieście.

KRONIKA.

Kraków, 25 marca.

DZISIEJSZE NABOŻEŃSTWA. Wielki Piątek, to najsmutniej obchodzony dzień w kościele katolickim. Poświęcony on jest przypomnieniu ostatnich chwil męki i śmierci Zbawiciela i wszystkie też ceremonie mają cechę głębokiej żałoby i smutku. Dzień dzisiejszy jest w roku jedynym, w którym nie odprawia się mszy św., natomiast odprawiają kapłani t. zw. świętą liturgię, czyli „praesanctificatorum“, t. j. zbiór modlitw na ten dzień przepisanych. Nabożeństwo to poprzedza adoracya krzyża św. i procesya z Przenajświętszym Sakramentem, który wyniesiony z ciemnej kaplicy, po nabożeństwie przeniesiony zostaje do grobu. Po dopełnieniu tego obrzędu rozpoczyna się wędrówka wiernych do grobu Zbawiciela. Z ołtarzy usuwa się wszelkie światło na znak żałoby i boleści Kościoła. Główny przedmiot dzisiejszych nabożeństw kapłanów stanowi czytanie proroctw i historyi Męki Pańskiej.

Wczoraj o godzinie 10 rano po mszy pontyfikalnej w katedrze na Wawelu, dokonał książę biskup Sapieha ceremonii umywania nóg 12 starcom z Towarzystwa Dobroczynności. Nazwiska starców są następujące: Laszczyk Piotr lat 65, Kumala Paweł lat 81, Hałaciński Władysław lat 65, Dyrek Jan l. 70, Gierczak Jan l. 77, Frytek Michał l. 79, Friedman Ludwik l. 61, Wawrzyniecki Józef l. 62, Grabowski Erazm l. 80, Matlak Andrzej l. 75, Piszczek Kazimierz l. 80 i Zarzycki Sebastyan lat 86.

O godz. 10 rano w kościele Maryackim archiprezbyter ks. dr. Wądolny dokonał ceremonii umycia nóg weteranom powstania 1863 r.

PRYMICYE. Ks. Mieczysław Gieszczykiewicz odprawi pierwszą cichą Mszę św. w Niedzielę Wielkanocną 27 b. m. u Ks. Ks. Zmartwychwstańców o godz. 9, zaś następnego dnia o godz. 10 i pół uroczystą Sumę w swym kościele parafialnym OO. Karmelitów na Piasku.

FUNDUSZ STYPENDYJNY DLA GÓRNOŚLĄZAKA IM. WOJC. KORFANTEGO. Wczoraj w Banku Związku Spółek zarobkowych złożono kwotę 26.115 Mk. 50 fen., jako czysty zysk z dochodów gospody w obozie koncentracyjnym dla Górnoślązaków w Starym Teatrze. Gospoda ta prowadzoną była od stycznia do ostatnich dni marca b. r. przez pp. Józefę Kosińską i Zofię Zechenterową z Koła B. K. Matek chrz. woj. Powyższa kwota złożona na książeczkę, stanowi zawiązek funduszu stypendyjnego dla Górnoślązaków. Spodziewać się należy, że obecnie, gdy lud górnośląski głosami swymi tak gorąco i nieustraszenie zamanifestował polskość, fundusz ten bądź drogą ofiarności prywatnej, bądź sumami, zebranemi z przedsięwzięć na ten cel urządzanych, szybko będzie wzrastał.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Zarząd Muzeum Narodowego, zmuszony zrezygnować z adaptacyi gmachu poszpitalnego na użytek Muzeum, zwrócił się do Ministerstwa spraw wojsk. z prośbą o oddanie na ten cel koszar przy ul. Rajskiej. Obecnie nadeszła odpowiedź z Ministerstwa, że po zbadaniu sprawy, przydział powyższych koszar na zbiory muzealne, ze względu na bardzo dotkliwy brak pomieszczeń dla wojska, jest wykluczony. Także na czas pokojowy koszary te, jedne z największych w Krakowie, przewidziane są na pomieszczenie wojska.

GDZIE GRANICE? Z kół właścicieli realności dochodzą nas zażalenia na ciągłe podwyżki cen ze strony magistratu: za gaz, elektrykę, wywóz śmieci, dzienne wynagrodzenie robotnika w minimalnej kwocie 150 Mk. i t. p. Obecnie znowu na porządku dziennym podwyżka opłat za czyszczenie kominów. Interesująco przedstawia się zwyżka tych opłat: Opłata kominiarska w r. 1917 wynosiła 79 kor. kwartalnie. W roku 1918 podwyższono taryfę kominiarską dwukrotnie, ostatnio do kwoty kwartalnej 180.43 kor. W roku 1919 opłata za roboty kominiarskie wyniosła 360.86 kor. Zarządzenia roku ubiegłego wyraziły ostatnią należytość w walucie markowej, opiewającej na taką samą wysokość. Od stycznia bieżącego roku wprowadził kominiarze opłatę miesięczną w kwocie 409 Mk., a obecnie stawia odnośna komisya wniosek na 100 proc. podwyżkę taryfy kominiarskiej.

PODATEK CZYNSZOWY Z MIESZKAŃ. Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 14 b. m., gmina m. Krakowa pobierać będzie, począwszy od dnia 1 stycznia b. r. gminny podatek od czynszów z mieszkań w wysokości 10 procent i podatek wodociągowy w wysokości 20 proc. Podatki te ściągane będą od przypisanych w księgach Kasy miejskiej na rok 1920 czynszów i wartości czynszowych, zwiększonych o 100 proc., przyczem kwoty czynszów na rok 1920, wyrażone w koronach, zamienione będą na takie same kwoty w markach polskich.

KOMU SŁUŻĄ HOTELE KRAKOWSKIE? W przeciągu niespełna pół roku zdarza się w Krakowie drugi wypadek rekwizycyi całego budynku hotelowego. Przed 6-ma miesiącami oddano na użytek wojska hotel „City“ o 150 łóżkach, a obecnie zarekwirowano w całości drugi hotel (Narodowy) dla biur policyi państwowej.

Fakt wprost nie do wiary, by w przeludnionym Krakowie, gdzie skutkiem zaniku ruchu budowlanego siłą faktu nie mogą powstać żadne nowe przedsiębiorstwa hotelowe, uszczuplano dotychczasowe przez ustawiczne rekwirowanie ich tak dla wojska, jak i urzędów, nie licząc się zupełnie z potrzebami ludności cywilnej. Stan posiadania pokoi zarekwirowanych dla wojska, według statystyki Dow. miasta wynosi 43 proc. ogólnej ilości pokoi w hotelach krakowskich i to ubikacyi największych i najlepiej położonych. Przybywająca ludność cywilna w najpilniejszych sprawach do Krakowa często-gęsto nocować musi na dworcu kolejowym, lub też w drodze protekcyi w jakiejś kawiarence. Specyalnie protegowani, t. j. ci, którzy dobrze się opłacą hyenom mieszkaniowym, czekającym na nich na dworcu kolejowym, otrzymują umieszczenie w tak zwanych „tajnych hotelikach“, w których za łóżko opłacać się musi nieraz po 500 marek i wyżej, a za użycie stołka do przesiedzenia nocy po 100 i 200 mareczek.

Wspomniany wyżej stan przeciążenia hoteli wojskiem, oraz okupowania ich i przekształcania na biura w najbliższej przyszłości doprowadzi do zaniku tych zakładów w Krakowie, z tego powodu, że przedsiębiorstwa te, chcąc uchronić się przed gubiącemi ich rekwizycyami, już dzisiaj likwidują swoje hotele, przekształcając je na pomieszczenia dla banków, towarzystw handlowych, przemysłowych i t. p.

Jest więc rzeczą piekącą uzdrowienie tych anormalnych stosunków w ten sposób, by gmina nie zezwoliła na większe obciążanie hoteli wojskiem, jak 10 proc. stanu posiadania pokoi hotelowych i zaniechała oddawania w całości budynków hotelowych na rzecz urzędów państwowych. Podobnie i władze wojskowe przez odpowiednie zarządzenia, winny przeszkodzić praktykowanym dotychczas w Krakowie pomieszczeniom w hotelach żon lub rodzin, oficerów na bilety kwaterunkowe po 3 Mk. za dobę.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. Swojego czasu odbyła się rozprawa przeciw szer. Józefowi Bajurze, oskarżonemu o dezercyę, oraz o kradzież dwóch koni wojskowych, popełnioną 4 października 1919 roku w Gręzówce, pow. łukowskiego. Szkoda skarbu wojsk. wynosiła według ówczesnej wartości 15.700 Mp. Nadto Bajura oskarżony był o to, że przychwycony na gorącym uczynku, usiłował przekupić dwóch żołnierzy, którzy go przytrzymali, kwotą 100 Mk. Bajura podczas owej kradzieży koni był dezerterem. Bajura, na podstawie ustawy sierpniowej, skazany został 31 sierpnia 1920 r. na karę śmierci przez rozstrzelanie. Przeciwko temu orzeczeniu jednakże wniosła obrona zażalenie nieważności do sądu najwyższego w Warszawie, który zarządził wznowienie rozprawy. Odbyła się ona onegdaj, po przeprowadzeniu której uznał sąd oskarżonego Bajurę winnym zbrodni kradzieży jednego konia i zasądził ko na karę ciężkiego więzienia jednego roku.

Przed tym samym trybunałem odbyła się rozprawa przeciwko plut. Władysławowi Wilczakowi, oskarżonemu o to, że dnia 22 września 1920 r. samowolnie oddalił się ze swego oddziału i ukrywał się przed wojskiem do dnia 12 października tegoż roku, w którym też został aresztowany. W czasie dezercyi dopuścił się oskarżony szeregu kradzieży. Trybunał skazał Wilczaka na 3 lata ciężkiego więzienia.

Z Polski i ze świata.

WIECE PLEBISCYTOWE NA PROWINCYI. Staraniem Związków strzeleckich okręgu krakowskiego odbył się w dniu 19 bm. w Paleśnicy wiec górnośląski. Wzięło w nim udział około 500 osób z gmin: Paleśnica, Olszowa, Dzierzaniny, Ruda Kameralna, Borowa. Wiec zagaił p. dyr. Gruszka, referat wygłosił p. J. Langman. Po uchwaleniu rezolucyi przy uroczystym nastroju odśpiewano Rotę.

Staraniem tego samego Związku odbył się nazajutrz wiec górnośląski w Domosławicach przed kościołem. Wiecowało z górą 1000 osób z gmin: Biskupice Melsztyńskie, Melsztyn, Domosławice, Faliszewice, Charzewice, Zawada Lanckorońska. Po przemówieniach uchwalono odpowiednie rezolucye.

Trzeci taki wiec odbył się w dniu 21 marca w Złotej. Wiecowało z górą 500 osób. Uchwalono rezolucye za przynależnością Gdańska do Polski.

KORFANTY HONOROWYM OBYWATELEM ZAKOPANEGO. Rada gminna Zakopanego powzięła na ostatniem posiedzeniu, na wniosek Dra Józefa Denia, następującą uchwałę: „Rada gminna, dając wyraz radości na skutek pomyślnego wyniku plebiscytu, mianuje posła Wojciecha Korfantego, świetnego wyraziciela i wytrwałego pomnożyciela ducha narodowego na Górnym Śląsku, obywatelem honorowym Zakopanego“.

O BISKUPA CHEŁMIŃSKIEGO. „Dziennik Tczewski“ ubolewa nad przykrym faktem, iż na biskupiej stolicy pomorskiej zasiada arcypasterz zupełnie nam obcy i sercem i duszą. Następnie gani dziennik chłód i obojętność biskupa w dniu rocznicy objęcia przez polskie wojska Pomorza, że nie zarządził, jak inni biskupi polscy, modłów o pomyślny wynik rozpraw nad konstytucyą krajową, oraz że walką o szkołę katolicką, jakoteż plebiscytem górnośląskim nie zainteresowała się stolica biskupia, jak się należy.

Jak wiadomo, biskupem chełmińskim jest Niemiec, ks. Rosentreter. Rząd polski czyni starania o jego dobrowolną rezygnacyę ze stolicy biskupiej w Chełmnie, uważając za anomalię, aby stanowisko to zajmował Niemiec. Starania rządu polskiego będą, jak się zdaje, niebawem już uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Z BYDGOSZCZY donoszą nam: Miasto nasze, do niedawna najbogatsze w Wielkopolsce, znajduje się w przededniu ciężkiego przesilenia finansowego. Szafowano groszem tak suto, aż go przeszafowano. Dziś mamy 35 milionów samych bankowych długów i nikt już nie kwapi się z przyjściem nam z pomocą. Nasi magistraccy ministrowie finansów wymyślili dla ratowania sytuacyi... 1000-procentową podwyżkę podatków miejskich. Rada miejska uchwaliła to potulnie, jakkolwiek na taki skok w podwyżkach nie pozwoliło sobie dotąd żadne miasto zachodnich dzielnic Polski. Ale Rada administracyjna założyła swoje „veto“ i „ministrowie finansów“ łamią sobie znowu głowy nad wyjściem z kłopotu. A ten kłopot stąd tylko pochodzi, że nasi wielkorządcy zbyt ufali rozumowi niemieckich radców, pomiatając rozwagą polskiego urzędnika, który był wciąż na drugim planie, jako inteligencya „minorum gentium“.

Z pomyślnych wiadomości godzi się zanotować zrzeszenie się kupiectwa polskiego nadnoteckiego obwodu, którego centrum stanowi Bydgoszczy. Chodzi o wydarcie kupiectwa tutejszego obwodu, jak wiadomo, fatalnie zniemczonego przez wpływy przemożnej hakaty, z pod opresyi połączonego kapitału żydowsko-niemieckiego, który tu wciąż był wszechwładny.

UDEKOROWANIE MŁODOCIANYCH BOHATERÓW. Z Płocka donoszą: W dniu 20 marca kapituła niedawno ustalonej odznaki pamiątkowej pod nazwą „krzyż za męstwo i odwagę“ na uroczystem posiedzeniu udekorowała szereg zasłużonych instytucyi i osób, między innemi wręczono krzyż tem drugiemu gimnazyum męskiemu i trzem małoletnim bohaterom, obrońcom Płocka, a mianowicie Tadziowi Jeziorowskiemu, Józiowi Kaczmarskiemu i Jankowi Wichrowskiemu.

ZJAZD ARTYSTÓW SCEN POLSKICH. Wczoraj rozpoczęła się w Warszawie pierwsza sesya zjazdu delegatów artystów scen polskich. Rozpatrzone będą sprawy, związane z bytem aktora polskiego i służby teatralnej.

ZJAZD MŁODZIEŻY EWANGELICKIEJ. Z Warszawy donoszą: Na zebraniu Polskiego Towarzystwa młodzieży ewangelickiej uchwalono urządzić zjazd delegatów wszystkich towarzystw ewangelickich z całej Polski w Warszawie.

ZNOWU WYBUCH GRANATU. We Lwowie, na Łyczakowie, zdarzył się znowu nieszczęśliwy wypadek skutkiem lekkomyślnego obchodzenia się z granatem. Znalazł go w lesie Łyczakowskim 16-letni pastuch Karol Stein, przyniósł go do domu i począł odkręcać jakąś śrubkę u niego. Granat eksplodował i śmiertelnie zranił Steina, oraz czworo młodszych od niego dzieci, które się przypatrywały jego zajęciu.

ZGON ZNAKOMITEGO MALARZA FRANCUSKIEGO. Sławny malarz francuski Paweł Laurens, członek instytutu paryskiego, który poświęcił się szczególnie malarstwu dekoracyjnemu, zmarł w 83 roku życia.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYKŁADY PROF. IGNACEGO CHRZANOWSKIEGO p. t. „Ogólna charakterystyka literatur zachodnio-europejskich, rozpoczną się w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., A-B l. 39) we środę 30 b. m. o godz. 8 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia codziennie w kancelaryi Kollegium.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU EMERYTÓW KOLEJOWYCH odbędzie się w szkole na stacyi w Krakowie 28 b. m. o godz. 2 po południu.

WALNE ZGROM. TOW. OGR. KRAK. odbędzie się dnia 6 kwietnia b. r. w sali Mał. Tow. Roln., plac Szczepański l. 8, o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym posiedz. mies. wykład prof. Zaćwilichowskiego: „Ochrona ptaków“.

Z TOW. SPORTOWEGO „WISŁA“. „Wisła“ krakowska rozpoczyna w nadchodzące Święta Wielkanocne swój sezon piłki nożnej dwudniowymi zawodami z „Pogonią“ lwowską, które odbędą się w parku gier „Cracovii“. Zawody te prowadzić będzie p. Stanisław Ziemiański, delegowany przez Kollegium sędziów K. Z. O. P. N. Początek zawodów w dniach obydwóch o godz. 4 po poł.

Z NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ zawiadamia ks. Franciszek Bolek wszystkich swoich przyjaciół, że pomimo kilkunastu miesięcy udręczeń, więzienia i lochów bolszewickich, żyje i ma nadzieję wkrótce wrócić do swoich.

NEKROLOGIA.

† ANTONI PAZDROWSKI, em. dyrektor gimnazyum IV zmarł dnia 22 bm., przeżywszy lat 73. Pogrzeb Zmarłego odbył się wczoraj. Kondukt pogrzebowy w asystencyi licznego duchowieństwa prowadził ks. prof. dr. Świderski. Przy wyprowadzeniu zwłok muzyka gimnazyalna odegrała hymn żałobny. Nad grobem w serdecznych słowach przemówili ks. katecheta gimnazyum, prof. J. Spławiński, dawny uczeń Zmarłego, podnosząc nieposzlakowany charakter i pracowitość Zmarłego. W pogrzebie wziął udział wizytator St. Rzepiński, dyr. Zawiliński, grono gimnazyum, dyrektorowie szkół średnich w Krakowie z seniorem radcą Kulczyńskim, krak. Koło T. N. S. W. z prezesem K. Stachem i grono nauczycieli szkół średnich.

Ś. p. dyr. Pazdrowski ur. się w Chorzelowie w powiecie mieleckim w r. 1847. Gimnazyum ukończył w Tarnowie, poczem na Uniw. Jagiell. słuchał wykładów matematyki, fizyki i chemii. Po ukończeniu nauk uniw. był suplentem w gimnazyum św. Jacka, poczem profesorem w Drohobyczu, następnie przez lat 11 prof. w gimn. św. Anny w Krakowie, wreszcie po zamianowaniu filii tegoż gimn. na gimnazyum IV jego pierwszym kierownikiem i dyrektorem od r. 1901 do 1908. W roku tym przeszedł na emeryturę po 36 latach nieprzerwanej pracy. Zmarły napisał cenną rozprawę p. t. „Teorya soczewek aplanatycznych i achromatycznych". W Zmarłym traci społeczeństwo prawego obywatela, szkolnictwo zaś wzorowego i sumiennego nauczyciela-dyrektora. Cześć jego pamięci! W. K-ch.

JEŃCY POLSCY W PETERSBURGU. W dalszym ciągu sekcya wywiadowcza Czerwonego Krzyża w Krakowie podaje następujące nazwiska jeńców: Szpalt Karol, p. 195. Szpajcher Albert p. 14. Sztak Filip p. 48. Szulc Aleksander p. 33. Szwarc Abram p. 13. Szwech Stanisław p. 33. Szwerczak Franciszek p. 34. Szydło Franciszek p. 29. Tabor Władysław p. 38. Tambor Wincenty p. 70. Tęszar Stanisław p. 8. Tedera Józef p. 22. Tokarz Jan p. 29. Toton Jan p. 39. Topolski Jan p. 38. Trawiński Józef p. 10. Troc Władysław p. 6. Trzcinusza Roman p. 1. Tynaszewski Adolf p. 30. Urbaniec Stanisław p. 18. Urbanowski Józef p. 159. Wajnerwf Naftala p. 4. Walczak Bronisław p. 17. Walczak Jan p. 4. Walczak Józef p. 154. Walus Andrzej p. 105. Wasełczyk Józef p. 29. Wasiek Andrzej p. 17. Wasilewski Władysław p. 31. Was Stanisław p. 38. Warut Albin p. 39. Wazdziński Sylwester p. 159. Weis Heraz p. 37. Weinberg Michał p. 159. Weiland Walerian p. 159. Werbliński Gecel p. 31. Wesołowski Roman p. 31. Wickowski Jan p. 1. Wieczoren Stanisław p. 12. Wieczorem Jan p. 6. Wiotki Zygmunt p. 2. Wimczkowski Feliks p. 1. Wiszniewski Aleksander p. 8. Wiszniewski Stanisław p. 8. Witkowski Stanisław p. 38. Włodarski Józef p. 7. Wojciechowski Eden p. 34. Wójcki Stefan p. 2. Wójcik Jan p. 38. Wolde Jan p. 31. Wolman p. 16. Woźniak Leon p. 159.

Wyjaśnienie.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie umieściło w „Przewodniku Kółek Rolniczych" Nr. 12 z dnia 20 marca b. r., na stronie 11, ogłoszenie pod tytułem: „W sprawie ziemniaków do sadzenia z I-szej reprodukcyi odmian Dołkowskiego."

Ponieważ z tytułu równobrzmiącego nazwiska mogłoby wyniknąć nieporozumienie, zaznaczam dla wyjaśnienia, że ziemniaki, w mowie będące, nie pochodzą z mojej hodowli, jakoteż, że firma moja niema nic wspólnego z ogłoszeniem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Nadmieniam równocześnie, że w hodowli mojej znajdują się wyłącznie odmiany oryginalne, stale utrzymując elity, celem zachowania zalet, właściwych odmianom wytworzonym przez pierwszego rozmnażania, z uwzględnieniem doboru rodziców i prawa współzależności (korrelacyi) cech i dysponuję wszelkimi zapasami samodzielnie bez jakiegokolwiek pośrednictwa. 491

Wiktor Dołkowski (dawniej Henryk Dołkowski i syn) Hodowla ziemniaków i stacya doświadczalna w Kalnczudze, Osieku, Łękach i Bielanach, pow. Kęty. Ha wydzierżawionej Małopolski w dobrach Ordynacyi łańcuckiej.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Repertuar świąteczny składa się z operetek, które w tym sezonie miały największe powodzenie. W niedzielę po południu „Czaruś huzarów", wieczorem „Piękne żonki". W poniedziałek po południu „Dziewczę z Holandyi", wieczorem „Miszka magnat".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Poniedziałek 28 b. m.: Po poł. „Major ułanów", wieczorem „Romeo i Julia".
Wtorek 29 b. m.: „Bohater kaukaski".
Środa 30 b. m.: „Faworyt".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela 27 b. m.: Po poł. „300 dni", wieczorem „Kiki".
Poniedziałek 28 b. m.: Po poł. „Crichton", wieczorem „Magdalenki".
Wtorek 29 b. m.: „Karnawał".
Środa 30 b. m.: „Karnawał".

Repertuar „Nowości".

Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Generał huzarów", wieczorem „Miłość cygańska", w nocy o godz. 11 „Laparbacci — Ocimparba".
Poniedziałek 28 b. m.: Po poł. „Dziewczę z Holandyi", wieczorem „Miszka magnat", w nocy o godz. 11 „Laparbacci — Ocimparba".

Kwesta Wielkanocna.

Kwesta w kościele św. Marka.

Wielki Piątek.

Od godz. 9—10 Smoleńska, od 10—11 hr. Raczyńska, od 11—12 hr. Żychlińska, od 12—1 Sylwia Rouquan, od 1—2 Fela Szczerbówna, od 2—3 Bronisława Furmanek, od 3—4 Stanisława Gędzierska, od 4—5 Zofia Norkowa, od 5—6 Dr Szneidrowa, od 6—7 Felicya Dobrzańska.

Wielka Sobota.

Od godz. 9—10 Smoleńska, od 10—11 hr. Raczyńska, od 11—12 hr. Żychlińska, od 12—1 Sylvia Rouquan, od 1—2 Fela Szczerbówna, od 2—3 Bronisława Furmanek, od 3—4 Stanisława Gędzierska, od 4—5 Zofia Norkowa, od 5—6 Dr. Szneidrowa, od 6—7 Felicya Dobrzańska.

Kwesta w kościele św. Floryana w Krakowie.

Wielki Piątek.

Od godz. 9—10 Marya Pecowa, od 10—11 Prez. Prachtlowa, od 11—12 Kazim. Musiałowa, od 12—1 Cecylia hr. Badeniowa, od 1—2 Wilhel. Pollakówna, od 2—3 Aleks. Ripperowa, od 3—4 prof. Kumaniecka, od 4—5 pułk. Rozwadowska, od 5—6 N. Piasecka, od 6—7 Marya Niedzielska, od 7—8 Michalina Chlipalska.

Wielka Sobota.

Od godz. 8—9 P. Hohenauerowa, od 9—10 Marya Pecowa, od 10—11 Kazim. Musiałowa, od 11—12 Prez. Prachtlowa, od 12—1 Cecylia hr. Badeniowa, od 1—2 Amal. Preisówna, od 2—3 Wilhel. Pollakówna, od 3—4 prof. Kumaniecka, od 4—5 Aleks. Ripperowa, od 5—6 Katarzyna Mitasińska, od 6—7 Marya Niedzielska, od 7—8 Bronisława Chlipalska.

Wrzenie komunistyczne w Niemczech.

Berlin. P. A. T. (W. B. K.) Jak donosi „Voss. Ztg", **komunistyczną agitacyę w środkowem niemieckiem** Zagłębiu **przemysłowem i Hamburgu tłómaczą wyraźnym rozkazem z Moskwy.** Dziennik zaznacza jednak, że spodziewają się, iż spokój nie będzie zakłócony i że powstanie komunistyczne nie ma widoków powodzenia. „Berl. Tgblt" wzywa rząd, aby wystąpił z jak najenergiczniejszymi środkami przeciw zorganizowanej politycznej bandzie.

Ruch strajkowy.

Nauen. (E. Expr. Radio). Pomimo rozpoczęcia układów, celem zażegnania strajku w środkowych Niemczech, strajk rozszerza się dalej, wskutek odezwy komunistów do mas robotniczych. Oczekiwany jest wybuch strajku w Hamburgu. Według oświadczenia starszego prezydenta prowincyi saskiej Hoersinga, postanowił rząd pruski użyć jak najbardziej energicznych środków przeciwko strajkującym.

KRWAWE ROZRUCHY W HAMBURGU.

Hamburg. P. A. T. (B. Wolffa). Dzisiaj po południu w warsztacie okrętowym „Wulkan" przyszło do starcia między robotnikami a policyą. Robotnicy przełamali kordon policyjny i usiłowali rozpędzić policyantów. Strzelano do policyi i rzucono ręczne granaty. Po stronie robotników było 4 zabitych, 10 ciężko, 14 lekko rannych. Straż sanitarna zabrała zwłoki i rannych.

ZABURZENIA W EISLEBEN.

Eisleben. P. A. T. (B. Wolffa). „Eislebener Tgblt" donosi, że ostaniej nocy słychać było strzały karabinowe. Strajkujący wysadzili w powietrze szyny kolei granicznej. Robotników, chętnych do pracy, rozpędzili strajkujący z bronią w ręku.

Eisleben. P. A. T. (B. Wolffa). „Eislebener Tgblt" komunikuje, że kilku urzędników policyjnych, uwięzionych przez uczestników zgromadzenia, uwolnił oddział policyi. Dzisiaj strzelano do policyi i rzucano ręczne granaty. W większej części szybów wstrzymano pracę. Przed wejściem do kopalni trzymają straż strajkujący robotnicy.

Berlin. P. A. T. „Vorwaerts" donosi z Magdeburga: **W Eisleben trwała przez całą noc wymiana strzałów między komunistami a policyantami. W Mansfeld położenie jest bardzo poważne. Kasę miejską splądrowano. Więźniów wypuścili komuniści na wolność.**

Eisleben. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi: Linia kolejowa i dworzec jest zajęty przez komunistów. Transporty odbywać się mogą tylko gościńcem. Policya skutkiem tego, że była za słaba, cofnęła się do swych kwater. Nad ranem komuniści rozpoczęli ostrzeliwać te kwatery.

BOMBY W DREŹNIE.

Drezno. P. A. T. (B. Wolffa). Dzisiaj w południe eksplodowała bomba w budynku sądu krajowego. Wybuch zranił trzy osoby, szkoda jest znaczna. Sprawcy zbiegli.

RABUNKI I NAPADY.

Helbra. P. A. T. (B. Wolffa). Banda rabusiów, która dziś przed południem obrabowała kasę oszczędności w Mansfeld, zrabowała poprzednio Bank ludowy w Helbra, poczem udała się na dworzec kolejowy, napadła na znajdujący się tam bank pocztowy i obrabowała go.

Cel komedyi komunistycznej.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd niemiecki inspiruje artykuły, demaskując przygotowania partyi komunistycznej niemieckiej, w celu wywołania przewrotu komunistycznego. Twierdzi on, iż cały przewrót dokonuje się na rozkaz Moskwy. Sfery polityczne zarówno alianckie, jak i polskie przekonane są, iż **akcya ta jest zorganizowana nie bez współudziału rządu niemieckiego.** Jest ona propagowana umyślnie przez rząd niemiecki dla wywołania u rządu alianckiego przekonania co do niezbędności istnienia w Niemczech organizacyi wojskowej, która stłumiłaby rzekomo rozruchy. **W ten sposób Niemcy chcą uniknąć konieczności rozbrojenia w przepisanym terminie.**

Zbrojny ruch w Niemczech.

Bytom. P. A. T. Z Niemiec nadchodzą wiadomości, że w najbliższych dniach spodziewany jest na zachodzie Niemiec, szczególnie na obszarach, obsadzonych przez państwa sprzymierzone, zbrojny **ruch Orgeschu. Ruch ten ma być przeniesiony na G. Śląsk i skierowany** przeciwko okupacyi sprzymierzonych i przeciwko **Polsce.** Kierują tym ruchem sfery prawicowe, które głoszą, że wobec tego, iż ogólna większość głosów całego terenu plebiscytowego oświadczyła się za Niemcami, Niemcy mają moralny mandat do obsadzenia tego kraju i niedopuszczenia do jego podziału. **Ten ruch zbrojny ma nosić charakter powstania narodowego.**

Nacisk na Niemcy.

Paryż. P. A. T. Radio. Rada ambasadorów odbyła dzisiaj posiedzenie z udziałem marsz. Focha, na którem zajmowano się sprawą **zastosowania klauzul wojskowych traktatu wersalskiego.**

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) Komisya reparacyjna wysłuchała wczoraj przedstawicieli niemieckich. Słychać, że **żądanie, które będzie przed 1 maja przedłożone Niemcom, wynosi 90 miliardów franków w złocie.**

Warszawa. (Telef. wł.) Dziennik „Chicago Tribune" donosi z Koblencyi, iż **są w toku zarządzenia wojskowe, mające na celu obsadzenie całego obszaru Ruhr wraz z Essen. Obsadzenie to ma nastąpić w ciągu kilku dni.**

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: W odpowiedzi dla komisyi reparacyjnej w sprawie zapłaty 12 miliardów marek w złocie przed 1 maja, rząd niemiecki twierdzi, że zapłacił 20 miliardów i domaga się zwołania komisyi rzeczoznawców, aby ustalono definitywnie dotychczasowe wypłaty niemieckie. **Rząd niemiecki zapewnia dalej, że na wypadek, gdyby oszacowania komisyi reparacyjnej zostały uznane przez rzeczoznawców za słuszne, rząd niemiecki nie będzie mógł z powodu wyczerpania funduszów przed 1 maja zapłacić 12 miliardów marek w złocie.**

Nota niemiecka nasuwa następujące uwagi: Rzeczoznawcy niemieccy zostali przesłuchani co do oszacowania wypłat niemieckich, których suma została ustalona przed ich przesłuchaniem. Komisya reparacyjna zebrała się dzisiaj przed południem, by zbadać odpowiedź niemiecką, która oznacza naruszenie traktatu wersalskiego ze strony Niemiec przez jawne niewypełnienie zobowiązań. **Komisya poinformowała natychmiast rządy koalicyjne o niewypełnieniu zobowiązań traktatu przez Niemcy i obmyśliła** odpowiednie **zarządzenia,** które pociągnie **za sobą to naruszenie.**

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Briand oświadczył w komisyach senatu dla finansów i spraw zagranicznych, że **jeżeli Niemcy nie zapłacą żądanych 12 miliardów, wówczas alianci powezmą wszelkie zarządzenia, aby zastosować sankcye, przewidziane w traktacie wersalskim.**

Paryż. P. A. T. Havas. Dzienniki wyrażają przekonanie, że **odmowa Niemców zapłacenia** resztującej kwoty do pierwszej raty ich długu **jest wyzwaniem** i domagają się z tego powodu energicznych zarządzeń. „Matin" domaga się nowych zarządzeń karnych. „Figaro" życzy sobie, by nie pozwolono Niemcom dalej łamać traktatu. „Gaulois" sądzi, że znowu okazuje się konieczność żądania zastawu. Dziennik syndykalistyczny „Le Peuple" pisze, że Niemcy prowadzą politykę szykan, która uniemożliwia jakąkolwiek dyskusyę.

Rada ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 21 b. m. uchwaliła rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 4 lutego b. r. o unormowaniu stanu prawnopaństwowego na terenach połączonych z Rzeczpospolitą Polską, na podstawie umów o preliminaryach pokojowych i rozejmie, podpisanych w Rydze 20 października 1920 r. Ponadto przyjęła projekt ustawy o podatku giełdowym i rejestracyi, oraz stemplowaniu tytułu długu przedwojennego Austryi i Węgier, w przedmiocie kar za niedozwolony wywóz marek polskich, projekt ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, oraz załatwiła szereg spraw bieżących.

Warszawa. (E. Expr.) Wczorajsza Rada ministrów zajmowała się przedewszystkiem **sprawami, związanemi z wynikiem plebiscytu na Górnym Śląsku.**

Na Jasną Górę.

Warszawa. (Telef. wł.) Na 3 maja spodziewany jest przyjazd do Częstochowy na Jasną Górę wszystkich posłów sejmowych, na co marszałek Sejmu Trąmpczyński się zgodził. W Częstochowie zorganizował się komitet obywatelski, który wysłał deputacyę o przybycie do Naczelnika państwa, premiera Witosa i do Rady ministrów.

Organizacya zbrojna przeciw komunistom

Praga. P. A. T. Organ nar. soc. czeskich „Ceski Smer" donosi, że czeska partya narodowo-dem. wezwała swoich członków do zaopatrzenia się w broń i do przedłożenia spisu zapasów broni. W ostatnim czasie — powiada wymienione pismo — odbyli czescy nar. demokraci tajne zgromadzenie, na którem niejaki Przepadek oświadczył, że należy się spodziewać bliskiego zgonu prezydenta i **komuniści czescy chcą potem proklamować Munę prezydentem.** Na tę ewentualność muszą być narodowi demokraci przygotowani i powinni się uzbroić. Ci, którzy **nie mają broni, powinni jej zażądać od sekretaryatu partyi.** Na zebraniu tem przeprowadzono organizacyę członków i podzielono ich na kompanie. Dzienniki czeskie, cytując powyższe doniesienie, twierdzą, że istotnie **w sekretaryacie partyi narodowo-demokratycznej czeskiej są wielkie zapasy broni.**

Praga P. A. T. „Prager Tgblt." donosi za „Voss. Ztg" z Paryża, że paryska **komisya reparacyjna odrzuciła czeskie żądanie odszkodowania wojennego.**

Fiasko pożyczki czeskiej.

Praga. (E. Expr.). Z powodu nie udania się pożyczki państwowej, przedłużono ją teraz na czas nieograniczony.

SEJM CZESKI Z KOŃCEM B. M.

Praga. (E. Expr.). Prezydent republiki wysłał do premiera czeskiego pismo, zwołujące Zgromadzenie Narodowe na 31 b. m.

ARESZTOWANIE KS. JEHLICZKI.

Preszburg. (E. Expr.). Prokuratorya w Ołomuńcu kazała aresztować słowackiego polityka ks. Jehliczkę, któremu zarzucają, iż dopuścił się zbrodni przeciw państwu w czasie gdy Czechy były wstanie wojennym z Węgrami.

NADUŻYCIA W CZESKIM ZAKŁADZIE ZBOŻOWYM.

Praga. (E. Expr.). Plan żywnościowy min. Brdlika omawiany będzie dopiero w kwietniu. Do przyjęcia ustawy jest przygotowana już podobno większość w Zgromadzeniu Narodowem z czeskich stronnictw i agraryuszy niemieckich. Przeprowadzoną będzie likwidacya **zakładu zbożowego, w którym odkryto poważne nadużycia.** Pogłoski o ustąpieniu min. Brdlika są nieprawdziwe. Jego ustąpienie oznaczałoby rozpadnięcie się całego gabinetu.

Zwrot w polityce wewnętrznej sowietów

Warszawa. (Telef. wł.) Ostatni świeżo zakończony kongres komunistyczny w Moskwie powziął uchwały, które oznaczają **zupełne zerwanie z dotychczasowem stanowiskiem gospodarczem Rosyi sowieckiej.** W miejsce propagandy socyalizmu **bolszewicy wprowadzają na wsi wolny handel.** Zaopatrzenie miast ma być odtąd oparte na podatku, składanym przez właścicieli w naturze. Wysokość podatku zależy od wielkości wiejskiego gospodarstwa. Środków żywności i surowców, które chłopi dostarczą po uiszczeniu kontyngentu, będą oni mogli użyć w dowolny sposób. Znaczenie tego zwrotu w gospodarstwie Rosyi sowieckiej uwydatni się tembardziej, jeżeli uwzględnimy to, że jeszcze w grudniu sowiety odrzuciły podobne wnioski rządowe.

Należy dzisiaj dodać, **iż wskutek ostatnich** zaburzeń wewnętrznych w Rosyi sowieckiej, **taktyka Lenina,** dążąca do pokojowego **rozwiązania trudności wewnętrznych Rosyi** — zwycięża. Nawet wewnętrzne **fermenty partyi komunistycznej,** wskutek zagrożenia jej istnienia, obecnie przycichły, a Lenin jest całkowicie zwycięzcą. Propaguje on obecnie porozumienie z innemi stronnictwami. **Wydał** nadto odezwę do Rosyan, znajdujących się na emigracyi, nawołującą ich do powrotu do Rosyi. Prawdopodobnie pomiędzy komunistami a przedstawicielami grupy emigrantów antybolszewickich odbędzie się zjazd w Kremlu, w celu ustalenia wzajemnego współdziałania.

Różne wiadomości.

Waszyngton. (E. Expr. Radio). Minister handlu Hoover oświadczył, że podjęcie stosunków handlowych z Rosyą przez Stany Zjednoczone jest niemożliwe, dopóki w Rosyi panuje bolszewizm.

Londyn. (E. Expr. Radio). W Izbie Gmin oświadczył Lloyd George, że traktat handlowy z Rosyą nie jest żadnym traktatem pokojowym. Jednak obecny rząd Rosyi sowieckiej uznany jest za rzeczywisty.

Londyn. P. A. T. (W. B. K.) W kołach urzędowych, sądzą, iż grozi obecnie niebezpieczeństwo rozpoczęcia nowych kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Turcyą a Grecyą. Kemaliści skoncentrowali na froncie małoazyatyckim znaczną ilość wojsk, a Grecy chcą uprzedzić grożący atak. Próby rządu angielskiego, zmierzające do zażegnania konfliktu, pozostały bez skutku.

Rzym. P. A. T. Ag. Stefani. Wczoraj po południu podpisano traktat gospodarczy pomiędzy Włochami a Czechami, oraz układy w kwestyach prawnych i finansowych, odnoszących się do poddanych obu państw. Traktat handlowy ważny jest do 31 grudnia 1925 i corocznie automatycznie może być przedłużany.

Wiadomości gospodarcze.

TRAKTAT HANDLOWY UKRAINY Z RUMUNIĄ. Wedle doniesienia z Odessy, zawarty został między przedstawicielami rządu rumuńskiego a przedstawicielami Ukrainy traktat w sprawie wzajemnej wymiany towarów. Traktat wchodzi w życie przez ratyfikowanie przez oba rządy.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Dnia 24 b. m. Zamknięcie giełdy: Berlin 9.27 i pół, Holandya 201.75, Nowy Jork 581.50, Londyn 22.80, Paryż 40.60, Medyolan 23.50, Bruksela 42.50, Kopenhaga 102.50, Sztokholm 136.50, Chrystyania 90, Madryt 82, Buenos Aires 200, Praga 7.60, Budapeszt 2.02 i pół, Zagrzeb 4, Bukareszt 8, Warszawa stemplowana 1.05.

Wiedeń. P. A. T. Giełda z dnia 24 bm.: Renta majowa 99.75, austr. renta koronowa 93, renta lutowa 100, węgierska renta kor. 270, losy tureckie 4560, pryorytety kolei południowej 5090, Anglobank 1949, Bankverein 1337, Bodenkredit niezot., austr. Zakład kredyt. 1815, Bank depozytowy 1110, Laenderbank 3270, Merkur 1098, Unionbank 1490, Bank obrot. 865, Živnostenska 3880, kolej półn. 23500, Lwów—Czerniowce 4795, koleje austr. 5770, kolej połudn. 3850, Alpiny 8380, Berg und Huetten 13400, Krupp 2090, Poldihuette 5600, Pragereisen 14995, Rima 6090, Skoda 3865, Zieleniewski 6330, Apollo 7700, Fanto 29700, Galic. Karpaty 19300, Galicya 29800, Schodnica 19600, Siersza 4460.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 24 Marca 1921 r. L. 63.

	Ofiarow.	Żądana	Transak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	700·—	730·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	51·—	54·—	52·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	130·—	140·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	11·50	12·50	12·—
Korony austryackie	110·—	120·—	115·—
„ czecho-słowackie	9·—	10·—	10·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	9·—	10·—	—·—
Liry włoskie	25·—	28·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. F. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna F. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	85·—	87·—	—·—
4% „ „ Lwowa	85·—	87·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	92·—	94·—	—·—
4% „ „ „ „	85·—	87·—	—·—
4% „ kolej.	84·—	86·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	103·—	105·—	—·—
4% „ „ „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	93·—	103·—	—·—
4% „ „ „ „ 60 l.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	98·50	99·60	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „ „ „ „	99·—	101·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	597·—	600·—	—·—
Bank Hipoteczny	680·—	740·—	—·—
„ Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	775·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4800·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1000·—	1100·—	1025·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	600·—	650·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1900·—	2100·—	—·—
Żegluga Polska	750·—	850·—	800·—
Zieleniewski	6800·—	7200·—	—·—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	3800·—	4200·—	—·—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	1900·—	2200·—	2100·—
„Lamiesz" fabryki maszyn roln.	5200·—	5700·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	3000·—	3800·—	3050·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2150·—	2300·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	3300·—	3800·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5700·—	6000·—	5750·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	3000·—	3300·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2900·—	3100·—	—·—
Elektrownia w Siersza III. em.	1700·—	1900·—	1840·—
„Cokes" T. A.	3900·—	4000·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1200·—	1300·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2700·—	2900·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwar. wyak.	3700·—	3900·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3700·—	3900·—	—·—

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę Szanownych Ofiarodawców, że w dzisiejszym numerze „Głosu Narodu" na stronie czwartej zamieszczony jest wykaz składek, złożonych w Administracyi naszego dziennika od dnia 11 do 21 marca br. na cele plebiscytowe Górnego Śląska.

GUY CHANTEPLEURE.

Róża Księdza Cyryla.

4 (Przełożył z francuskiego Aifoz).

Pomału z pewnym trudem, jakby nagle wszystkie przeżyte lata ciężarem wielkim przygniotły mu barki, uniósł się proboszcz, by roztworzyć skrzynkę z której wydobył i podał merowi kartkę zapełnioną drobnem, zbladłem przez bieg czasu, pismem kobiecem.

Był to rzeczywiście końcowy fragment listu:

„...Żegnam cię mężu mój drogi, żegnam cię, a raczej do widzenia! O jak bardzo pragnę twego pocałunku! Widzisz, boję się, bardzo się boję dla ciebie tego Paryża. Lękiem mnie przejmuje to, co wiem i to, co mi jest nieznanem. Duże miasto, a tp w niem nie znasz nikogo. Ileż niebezpieczeństw grozi tam obcym, biednym przybyszom z prowincyi, drwią z nich zapewne Paryżanie? Gdybyś przyjaciela znalazł, któryby bratem ci był, pomoc zechciał dać i radę! Leonie drogi, co wieczór klęczę, dzieci nasze przy mnie i Boga błagamy, by obronić cię raczył od zła wszelkiego, a powrócił nam ciebie rychło.

Twoja żona Gabryela.

Od dzieci ucałowania.

Charoy, 15 kwietnia 18.. r.".

Zadrżała ręka pana Minoussier, list uleciał gdzieś na posadzkę, a rozszerzone obłędnym wyrazem źrenice wpatrywały się w księdza pytająco. Ten stał przy stole z bielą swych osiwiałych przed czasem włosów, z bladą twarzą, tą bladością przeźroczystą uwydatniającą jeszcze więcej wątłość jego postaci.

Spojrzał ksiądz w oczy, szukające oczu jego.

— Panie merze, ten biedny petent, który zamiast ciebie przez sąd ludzki potępionym został, nie czytał nigdy teoryi Darwina. Czytywał natomiast Ewangelię i czcił zasady głoszone przez Jezusa z Nazaretu: „Będziesz miłował bliźniego twego jak samego siebie". Pozatem był to chłopak młody bardzo i zapewne trochę naiwny. Nie rozśmieszył go list pisany ręką biednej kobiety, przeciwnie, wzruszył ze wzruszeniem czytając go i myślał tak: „Kto wie? może człowiek ten jest mniej zepsuty, niż się wydawać może. Kto wie? może okoliczności złożyły się na pokusę zbyt wielką... Żona jego jednak jest dobrą bezsprzecznie i pobożną, a dzieci małe i cała ta gromada modli się za nieobecnym.

Jakże mu łatwo było z tym listem w ręce udowodnić identyczność winnego, a uwolnić siebie od wszystkich podejrzeń i przykrości złączonych z tą sprawą; ale w wyobraźni mej ujrzałem męża tej kobiety zamkniętego w więzieniu ze złoczyńcami pospołu, którzyby, do reszty popsuli duszę jego... Płakałaby wówczas gorzkiemi łzami żona uwięzionego i dzieci maleńkie!... Tak panie, tak, ten biedny głupiec powtarzał sobie to bezustannie i wiele innych rzeczy jeszcze... nie okazując nikomu listu. Zanim więc domyślić się mogłeś, stał się przyjacielem twoim, bratem, o co zanosiła modły do nieba żona twoja... Uratowała cię modlitwa, ciebie, któryś w Boga nie wierzył.

Na tamtego młodego, naiwnego, padło podejrzenie; zachowano się z nim jak z nędznikiem ostatnim. Zapewniał o swej niewinności, ale jednego słowa samoobrony nie wyrzekł, żadnego wyjaśnienia nie dał i żadnej wskazówki, któraby na ślad winnego wprowadzić mogła... na twój ślad... bo pamiętał, że oto ten, jak ty się o Nim panie wyraziłeś, w hańbie ducha oddawał. Syn Boży umierając, dźwigał grzechy ludzkości całej... więc myślał: dlaczegóżby syn człowieczy nie znalazł sił dosyć, by grzech tego jedynego ze swej braci, nie mógł wziąć na barki swoje... dlaczegóżby nie mógł przejść tak przez życie, jak Zbawiciel świata przez śmierć przechodził...

Cierpiał wiele ten młody, poczem Bóg w swej łasce uspokojenie mu zesłać raczył.

Pozostał księdzem.

Opuścił oczy pan mer; powoli, powoli całe jego ciało przybierało ten sam kierunek; w bezmiernem upokorzeniu plecy chylił i czoło ku ziemi.

— Przebacz mi!

Pragnął wypowiedzieć więcej, zapragnął wyrazić słowami to wszystko, co nagle targnęło najtajniejszą głębią gwałtownej jego natury, jakiś chaos pojęć i wrażeń, nagły głód poznania prawdy, coś czego sformułować nie umiał; nieokreślona chęć usunięcia się przed sobą samym — zatracenia w wszechbycie swej nędznej osobowości; wzniosłe uczucie hołdu i podziwu dla tamtego, równocześnie pogrążające tem niżej własną jego marną istotę.

Po chwili, odruchem nie mającym z wolą nic wspólnego, zanim ksiądz przeszkodzić zdołał, ujął zwisającą wzdłuż sutanny rękę ascety, by ją do ust przycisnąć.

— Księże proboszczu — szeptał — nie jestem godzien przebaczenia twego błagać, zasłużyć jeno na nie mogę przez dobro, które drugim czynił będę, przez litość nad drugimi...

Przerwał. Rzężenie czy szloch wstrząsnęły rozrosłą jego piersią.

— Nie jestem wierzącym — kończył jeszcze — ale czczę wiarę, która cię uczyniła takim, jakim jesteś... Księże proboszczu zechciej pomodlić się za mnie.

— Bądź błogosławionym bracie mój za to żądanie. Ksiądz Cyryl mówił z dobrocią wielką. — Jeżeli poruszyłem przeszłość, to jedynie dla tego, by cię zbliżyć do Boga... Niech ci ześle promień swej łaski i przebaczy, jako ja przebaczyłem oddawna.

Z prostotą mu zwyczajną ukląkł i zwrócił słowa do tego Boga, który krzepił łotra umierającego na krzyżu i rozgrzeszenie dał jawnogrzesznicy; słodki, powolny, pocieche niosący głos, rozlegał się w izdebce tonącej już w cieniach wieczornych:

„Ojcze nasz, któryś jest w niebie"...

— — — — — — — — — —

Słońce znikło za wzgórzami i pierwsze gwiazdy zabłysły na ciemnym szafirze, gdy ksiądz Cyryl poszedł swój ogródek polewać. Blady był jeszcze i drżący po doznanych wzruszeniach, bardzo jednak czuł się szczęśliwym. Ujrzawszy na wątłym krzewie rozkwitłą nagle tegoż popołudnia wspaniałą w swej białości różę, pomyślał, że czasem dusze ludzkie, podobnie jak niektóre korony kwiatów, rozwijają się w kielichy cudowne w chwilach, gdy tego najmniej spodziewać się można.

W wdzięczności swej pochylił się proboszcz, by odetchnąć wonią tej świeżej róży; dwie gorące łzy spłynęły na listki...

Gdyby to działo się w wieku cudów widomych, byłby bezwątpienia krzew róży pod łzami temi, cały białym osypał się kwieciem...

KONIEC.

Wykaz składek na cele Górnego Śląska złożonych w naszej Administr.

od dnia 11 do dnia 21 marca b. r.

Dziatwa szkolna w Lipowej 300 Mp; Stow. katol. młodzieży męskiej w Lubniu swoje oszczędności 200 Mp; Szpital I. oddział II. w Krakowie 511 Mp; Dziatwa szkolna wraz z Gronem z Zielonek, z okazyi imienin Najprzew. Ks. Kan. Konstantego Łabędzia 1000 Mp; Spółka oszczędn. i pożycz. w Zielonkach 1000 Mp; Ks. Jan Kolarko prob. w Nowosielcach, jako zbiórkę parafialną 800 Mp; Mal. Mijakowska, Pohorce 200 Mp; Dzieci szkolne, kolonia polska, p. Cieplice 190 Mp; M. Szczurowski, Podgórze 500 Mp; Urząd podatkowy, Żabno z drobnych składek 1.200 Mp; Dzieci szkolne w Pełkini 565 Mp; Funkcyonaryusze kierownictwa regulacyi Soły w Żywcu 420 Mp; Wydział lasowy, Kopce 421 Mp; Zakład pp Augustyanek 1.130 Mp; Z. B. 102 Mp; Związek przem masarskich 10.000 Mp; Szkoła 1-kl. w Malcach ad Nisko 640 Mp; Konsum urzędniczy w Wiśniczu 1000 Mp: Cukrownia Rytwiany za sprzedane broszury 165 Mp; Dr Wł. Płaczek, sędzia w Wiśniczu, zebrane w sprawach karnych 1.550 Mp; Teodora Krajewska, Radomyśl, zebrane między sąsiadkam i 345 Mp; Towarzystwo „Nuza" 30.000 Mp; Janek Żydłowicz, zebrane za przedstawienie amatorskie 162 Mp: Ks. Fran. Słowiński w Dąbrowie, zebrane od parafian 1.150 Mp; Szkoła gospodyń w Bachowicach 410 Mp; Dzieci szkolne z Wólki Małkowskiej 120 Mp; Nadleśnictwo dóbr państwowych w Gawłówku 100 Mp; Związek młodzieży rękodzielniczej 2.329 Mp; Szkoła wydz. żeńska im. św. Andrzeja 1.540 Mp; Dr Godlewski nieprzyjęte honorar. od Dra Erenpreisa 500 Mp; Dzieci szkolne, Morawica 320 Mp; J. H. 200 Mp; Szkoła żeńska wydz. im. św. Tomasza 1.400 Mp; „Polonia" tow. młodz. katol. w Krakowie 2000 Mp; Składnica Kółek rolniczych w Krzeszowicach 5000 Mp: Dzieci szkolne w Raciborowicach 365 Mp; Ks. Fr. Sokalski 100 Mp: Adam Osierda 100 Mp; Stan. Sierosławski 100 Mp; Tow. Kasynowe w Sieniawie 100 Mp; Góratowski, Czernichów 835.50 Mp; Uczniowie 5 kl. szkoły w Tymbarku 261 Mp; H. O., Wrząsowice 200 Mp; Ignacy Dobrowolski z Podgórza, zebrane przy wypłacie zasiłków wojskowych i innych należytości 1 050 Mp; Józef Cyankiewicz, zegarmistrz 10.000 Mp; Uczenice szkoły wydz. w Gródku Jagiellońskim z okazyi imienin ks. Kaz. Bilczewskiego 1.260 Mp; Zebrane na zebraniu inżynierów w Jaworznie 2.130 Mp; Urząd parafialny w Bokowie, p. Bybło 700 Mp; Ks. Solak, prob. w Andrychowie, jako składkę kościelna 6.520 Mp; Inż. L. Wierzbowski 79 Mp; Ks. Fran. Warmuz, Zakliczyn 100 Mp: Ks. Huciński, Lutowiska, złożone w gminie 1.293 Mp: Klasztor OO. Bernardynów w Leżajsku 100 Mp; Dr A. Berger, Leżajsk 100 Mp; Kółko amatorskie w Leżajsku 500 Mp: Michał Krzysztoforski w Leżajsku, z ugód sądowych w obronie czci 1.047 Mp; I. Kowalik, Brzóza 435 Mp; Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. inspektora Iwańskiego, współlokatorzy kamienicy przy ul. Lubomirskiego nr. 49 180 Mp; Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie, zebrane z pośród urzędników Kasy oraz klienteli za czynności poza godzinami urzędowemi załatwiane 9.682 Mp; Rebczyńska 100 Mp; Stow. katol. młodzieży męskiej w Radziszowie 750 Mp; Polskie Stow. katol. dziewcząt w Radziszowie 750 Mp; Szkoła uzupełniająca dla krawczyń i modniarek 385 Mp; Z okazyi imienin Dra Józefa Kołączkowskiego w Szczawnicy, goście przebywający w jego zakładzie leczniczym złożyli 1.100 Mp; Uczenice IV B. i I A. w Krośnie 620 Mp zebrane z okazyi imienin ks. katech. Józefa Michałkowskiego; Grono nauczycielskie i dzieci szkolne żeńskiej szkoły w Krośnie 4.035 Mp; Grono nauczycielskie i dziatwa szkoły 4-ro kl. żeńsk. w Jaworznie na „Pachenku" 1.881 Mp 50 fen.; Ks. Wład. Podwiński, emeryt w Pewli Małej, od siebie 100 Mp i zebrane na nabożeństwie 1.326 Mp; Dzieci szkolne w Nawojowej Górze 359 Mp 50 f, zebrane z okazyi imienin ks. katech. Juliana Łyska z Rudawy; K. Myczkowska, Siersza-Wodna 300 Mp; Czysty dochód z wieczorku w Nawojowej Górze, urządzonego staraniem nauczycielstwa 2.475 Mp; Miejscowy Komitet Obrony Państwa w Wiśniczu 472 Mp; Gimnaz. w Brzesku, młodzież 700 Mp, grono naucz. 500 Mp; Józefowie Nowakowie, Zator 500 Mp; Joanna Baranowska 100 Mp; Nauczycielstwo parafii Mikluszowskiej 630 Mp, zam. wieńca na trumnę ś. p. ks. Rampelta; Anna Ostrowska z Wilna 210 Mp jako nieprzyjęte za lekcye muzyki przez p. Bortkiewiczównę z Krakowa; X Objekt, Grzegórzki, zamiast daru na imieniny porucznikowi Waszkowitzerowi 1000 Mp; Polskie Stow. katol. pracownic na Zwierzyńcu w Krakowie 500 Mp: III i V gimnaz. Jaworskiego w Krakowie 1000 Mp; Krakowska Drukarnia Nakładowa 10.000 Mp; Polskie Stow. katol. dziewcząt, Rączna 250 Mp; Katol. Stow. młodz. polskiej w Rącznej 250 Mp; Zamiast kwiatów na trumnę dyr. Żeleńskiemu, uczniowie-organiści: K. Garbusiński 200 Mp; T. Przystał 200 M i S. Skałuba 200 Mp; Na błagalnem nabożeństwie o pomyślność plebiscytu w dn. 11 marca, zebrano od ks. proboszcza i parafian z Głogowa 1.250 Mp; Ks. Huciński, Lutowiska od A. K. 500 Mp; Dzieci szkolne w Nieszkowicach Małych 200 Mp; Dzieci szkolne w Piaskach Wielkich 753 M 50 m; E. D. 300 Mp; Kolonia robotnicza, Modrzejówka 2.427 Mp; Gmina Czułówek, p. Rybna 1.270 Mp; Ks. Józef Rafa, Iwonicz 500 Mp; Nauczycielki i dzieci szkolne w Podolanach 100 Mp; Dziatwa szkolna z Matyczą poduchownego 200 Mp; Dr Jan Niklibore, lek. okręg. w Kalwaryi 200 Mp Karzyna Cora 50 Mp; Dzieci szkolne w Jasnej Podłopieniu 170 Mp; Tad. Łobaczewski, nacz. sądu pow. w Rozwadowie, imieniem Rozwadowskiego Komitetu plebiscytowego 1.224 Mp; Kaz. Tarkowski, kier. szkoły w Grodzisku 350 Mp, zebrane na przedstawieniu w szkole; Dzieci szkolne w Radziechowach 400 Mp; Piotr Zbyszewski, Szkło 50 Mp; Dzieci szkoły pow. w Bogukhwale, z okazyi imienin kierowniczki 425 Mp; Dzieci 1-dną klas. szkoły w Budzowie (Adamkówka) 200 Mp; Funkcyonaryusze sądu pow. w Jordanowie 1.650 Mp; Antoni Głowacz, Dubiecko, koszta karne otrzymane od przeciwnika 170 Mp. Razem 147.088.00 Mp. Poprzednio było 767.537.96 Mp. Ogółem 914.625.96 Marek.

Wydawca: w zastępstwie Pol. Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.